

# Ich Troje, Zagadki

Podawać piłkę – rzecz to gasza  
a żeńska – chwytać ją do siatki  
ot, cała słuszność, nasza, wasza  
takie miłości są  
takie miłości są  
takie miłości są  
takie miłości są zagadki

Wiary w tych igrach ty nie pytaj  
choćby sto razy ją poprząsiąc  
i słówko stare pilnie czytaj  
za jedną rozkosz bólów tysięcy

I słówko stare pilnie czytaj  
za jedną rozkosz bólów tysięcy

miłujcie tedy, ile chcecie

Miłujcie tedy, ile chcecie  
weselcie się i trząście zdrowo  
gdzie potrza, i tak dopłyniecie  
nie ma ta nad czym robić głową  
miłości dur, ogłupia ludzi  
Salomon przez nią wszedł w pogany  
najmędrszy bodaj się spaskudzi  
szczęśliw, kto nie zna, co te rany

Szczęśliw, kto nie zna, co te rany  
szczęśliw, kto nie zna, co te rany

Orfeusz, wdzięczny mistrz na fletni  
chcąc folgę dać miłosnej męce  
omał nie zginał co najszpetniej  
w Cerbera srogiej psiej paszczęce

Król Dawid, prorok w świecie rzadki  
bojaźni bożej zzuł kajdany  
widząc gładziuchne dwa pośladki  
szczęśliw, kto nie zna, co te rany

Szczęśliw, kto nie zna, co te rany  
szczęśliw, kto nie zna, co te rany

Lecz iżby przez to żaczek młody  
dzierłatki młode miał ostawić  
nie, choćby go, łbem do wody  
jak czarownika miano spławić  
słodsze mu niż zbawienie własne  
wierzy im li obłąkany  
czarne brwi mają czy też jasne  
szczęśliw, kto nie zna, co te rany

Szczęśliw, kto nie zna, co te rany  
szczęśliw, kto nie zna, co te rany  
szczęśliw, kto nie zna, co te rany  
szczęśliw, kto nie zna!